

Łódź.

Wena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z doc. iust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z doc. iust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI-r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 47

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 27 września

№ 267

Po równi pochyłej.

O przebudowę współczesnego ustroju przez Chrystjanizm.

Zagadnienie przebudowy ustroju od lat dziesięciu jest stale we wszystkich państwach na porządku dziennym —

nawet w tych państwach przedwojennych

które po listopadzie 1918 r. zmieniły swą istniejącą wówczas Konstytucję. Praktyka codziennego życia poucza, że te

nowo uchwalone ustawy

Konstytucyjne zawođa.

Dla czego? Bardzo blizkiem prawdy będzie twierdzenie, iż przyczyna tego tkwi

w czerwonym strachu, jaki siedzi

na Europę od Wschodu,

na skutek czego nowe ustawy Konstytucyjne opracowywane były „na kolanie”, w pośpiechu, zbyt radykalnie — niejako według zasady

klin klinem

uważając sposób ten za najskuteczniejszą odtrutkę przeciwko bolszewizmowi.

Musi się przyznać bezwzględna słuszność słowom ks. A. Roszkowskiego:

„Należy całe zagadnienie ująć głębiej, podnieść istotne cechy współczesnego ustroju i

powoli a roztropnie zmierzać do jego przebudowy.

Przeto program wysuwany przez katolików społecznych uważam za jedynie słuszny. Siega on bowiem do podstaw współczesnego ustroju, wskazuje istniejącą tam przyczynę zła i

chce ją zmieścić,

opierając całą przebudowę na zasadach sprawiedliwości i miłości

Crystusowej.

(„Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce i Zagranicą” Łódź 1928, na str. 47).

Oczywiście pierwszy lepszy nasz radykał swoistym brakiem wolności do rozumowego i głębokiego ujęcia sprawy, machnie ręką i z litościwą pobłażliwością oświadczy, że ksiądz inaczej pisać nie może.

Całe szczęście, oby tak zawsze było. Powyższe zdania Ks. R. trafiają tem bardziej do przekonania, że ich autor jest nie tylko Teologiem, lecz specjalistą w tej materji jako Doktor Nauk Ekon. i Społecznych.

Podkreślić jednak należy, że zagadnienie uzdrowienia ustroju od głębokich podstaw przez Chrystjanizm, zajmuje

najpowaźniejsze miejsce

współczesne

i znajduje swój oddźwięk w prasie światowej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności po przeczytaniu broszury ks. dr. Roszkow-

skiego natrafiłem w „Rzeczypospolitej” (Nr. 274 z 23 IX bm.), na bardzo obszerne streszczenie artykułu z Wiedeńskiej „Schönerer Zukunft” gdzie pt. „Uwagi z racji rocznicy Konstytucji Wejmarskiej”. Dr. Józef Eberle, w gruncie rzeczy o nic innego nie wcia, jak tylko o

naprawę od podstaw przez Chrystjanizm.

Dr. J. Eberle zadawszy pytanie czy 10-iej rocznicy Konstytucji Wejm. miast dekoracjami gmachów, mowami i hymnami pochwalonemi nie należało było obchodzić

poważnym rachunkiem sumienia

i szukaniem nowych dróg dla całego szeregu problemów społecznych i politycznych, oświadcza:

„Mówią, że konstytucja wejmarska

pozwoili Niemcom na wydobycie się z chaosu rewolucyjnego i ustalenie pewnego porządku. Ale chaos rewolucyjny częściowo wytworzyła ta sama ideologia, którą znajdujemy w założeniach konstytucji wejmarskiej. Nie znaczy to, że wypowiadamy się jednostronnie za dawnym ustrojem: wiele w nim było do zmiany... zbudowano nową konstytucję, nie liczącą się zupełnie z pozytywnymi walorami, rozwijanymi w ciągu wielu wieków. Jednym skokiem przerzucono się od monarchji do najbardziej radykalnej demokracji, zamiast połączyć z umiarkowaną demokracją czynniki

autorytetu i stałości,

bez których żadne państwo nie może kozystać z istotnej pomyślności!

W dalszym ciągu następuje ostre wytknięcie

zażydzenia życia publicznego,

czyż głównym mówcą uroczystości berlińskich nie był żyd prof. Radbruch, a w Stuttgardzie również żyd Saenger, a żydzi nie byli

głównymi czynnikami rewolucji,

czyż zasadnicze artykuły konstytucji wejmarskiej są dziełem

żyda Pruscha,

a dalej:

„Żydzi zatem odgrywają dominującą rolę we współczesnych Niemczech. Tworzą klasę panującą zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i społecznej.

Są to ludzie, którzy ani widzą, ani

wiały żydom życiowych praw naturalnych, albo wolności religijnej. Ale nie o to tutaj chodzi. Zajmuje nas w tej chwili ta niezwykła anomalia, że naród, rasa tworząca zaledwie

5 proc. narodu niemieckiego, kontroluje 80 proc. interesów państwa niemieckiego, przeszło 60 proc. prasy,

literaturę niemiecką teatr i kino. Gdyby naród niemiecki, a przynajmniej jego większość, był chrześcijańskim, t. zn. był ukształtowany przez chrystjanizm nie tylko w kościele i zakrystji, ale również w dziedzinach kultury, polityki i ekonomji politycznej, przeciwstawiłby się temu stanowi rzeczy, który nie jest zgodny ani z sumieniem, ani z szacunkiem samego siebie, jak go pojmuje chrystjanizm.

Ale, niestety, międzywyznaniowość otwarza lekceważenie tej prawdy, że ponad wszelką kwestję moralną istnieje kwestja religijna, wszystko to wytworzyło u wielu stan zobojetnienia, czy rządy w swem roku trzymają chrześcijaństwo lub żydzi i pozwalają żydom w ważnych okolicznościach przemawiać w imieniu narodu niemieckiego.

Jaka prawda życiowa bije z powyższych słów, taki wyłania się wierny obraz stosunków panujących lub oponujących nasze życie publiczne, że gdyby nie powtarzający się przymiotnik „niemiecki”, powiedzielibyśmy: c'est chez nous — to u nas, możemy więc z czystym sumieniem podpisać konkluzję autora:

Myśl społeczna wielu chrześcijan całkowicie się ześwieczyła: gdyby była prawdziwie chrześcijańska, walczyłaby przede wszystkim o chrześcijańską ideologję w zakresie spraw publicznych i ograniczenia wpływu żydowskiego.

P. dr. Eberle mówi coś nie coś o demokracji w Niemczech: (czy tylko w Niemczech?)

Niezwykła potęga i wpływy żydów we współczesnych Niemczech, to wyraz szybkiej plutokratyzacji Niemiec pod pozorami demokracji. Tu się ukazuje ujemna strona błędnie pojmowanej

do raz liczniejszych trustów, szybkie opanowywanie dziedziny przemysłu i handlu,

oprac okrutniejsze wytypienie resztek, burżuazji."

Dobrze rozumiana demokracja jest w pierwszym rzędzie demokracją społeczną troszczy się o trzeci i czwarty stan, dąży do ukrócenia kapitalizmu i lichwy. Demokracja współczesna, pozbawiona niezbędnych czynników

autorytetu i stałości, oparta na ruchomych piaskach nieustannie zmieniających się zgromadzeń i większości parlamentarnych, jest zbyt słaba, by zadość uczynić obowiązkom społecznym — staje się, jak zwykle ma miejsce w podobnych wypadkach, niewolnicą plutokracji.

(Ten ostatni ustęp mógłby otrzymać nagłówek: „Socjalistyczne samorządy skołujące o pożyczkę u burżujskich krwiopijców amerykańskich“).

W obecnej przełomowej chwili, którą przeżywa może życie publiczne, podkreślić jeszcze raz głęboko powyżej wyrażoną myśl, że lekceważenie tej prawdy, że ponad wszelką kwestją, moralną istnieje kwestja religijna,

wytworzyło stan zubożenia, a od siebie dodam i stan anarchji moralnej, społecznej i ekonomicznej, która doprowadzić musi Naród do upadku i oddać go w niewolę skrycie działających sił obcych anonimowych agentur.

Pewni sobie to uprzytomnić ci wszyscy co propagują hasła zeświezczenia życia narodowego

w administracji, wojskowości, sądownictwie i... w szkole.

Inż. K. Folkierski.

TELEGRAMY.

PO KATASTROFIE W MADRYCIE

Paryż 26 września (ate)

Poszukiwania ofiar pożaru teatru w Madrycie nie są jeszcze ukończone. Drużyny strażackie, które blisko dwie doby bez przerwy przeszukiwały ruiny teatru, odeszły na spoczynek. Przypuszczają, iż na wyższych piętrach znajdują się jeszcze zwłoki ofiar. Do dnia wczorajszego pochowano 120 ludzi i zarejestrowano 400 rannych.

„ZWYCIĘZKI“ KOMUNIZM.

MOSKWA, 24,9 (AW) — We wsi Dobry Góry, w okolicach Mińska, grupa włóczęgów wtargnęła do miejscowej działaczki „komsomolu“ i zabiła ją w okrutny sposób, nie chciała bowiem oddać swego dziecka do cerkwi dla ochrzczenia.

W tej samej wsi kilka dni temu doszło do gwałtownych utarczek w związku z usiłowaniami oddania miejscowej cerkwi na użytek „komsomolu“.

TRZECI PROCES W ZAGŁĘBIU DONIECKIEM.

Moskwa 26 września (aw)

Donoszą tutaj, że w Zagłębiu Donieckim znowu wykryto szereg faktów, wskazujących na sabotaż inżynierów obcych. W związku z tem władze sowieckie wytaczają trzeci już z rzędu proces o akcję sabotażową w zagłębiu.

Obrzymi proces komunistyczny w Japonii.

Rząd japoński żelazną ręką gniecie owoce bolszewizmu, Przed sądem zasiadło 313 oskarżonych, a koszta procesu wyniosą półtora miliona jen.

Tokjo 26 września.

Energiczna walka, jaką prowadzi od dłuższego czasu rząd japoński z plagą komunizmu, znajdzie swój epilog w wielkim procesie, wyznaczonym na dzień 18 listopada.

— Będzie to największy proces na świecie w ostatnim dziesiątku lat. Rozprawa odbędzie się w sali Teatru Wielkiego w To-

kyo, gdyż wszystkie sale sądów japońskich okazały się zbyt szcuple.

Na ławie oskarżonych zasiadło 313 komunistów, oskarżonych o przygotowywanie zamachu stanu.

Koszty procesu, który potrwa około 4 miesięcy, obliczają na półtora miliona jen.

Konieczność zawarcia traktatu handlowego z Polska

ale... z korzyścią dla Niemiec

Obrady drapieżników pruskich w Królewcu.

Berlin 26 września

W Królewcu obradował Związek przedstawicieli partji demokratycznej Prus Wschodnich.

Posel demokratyczny do sejmu pruskiego Grzymek w dłuższym przemówieniu podkreślił konieczność porozumienia gospo-

datego oraz zawarcia traktatu handlowego z Polska.

W sprawie żądań Prus Wschodnich poseł Grzymek miał oświadczyć, iż Niemcy będą dążyły w dalszym ciągu do rozwiązania kwestji t. zw. kurytarza w sensie dla Niemiec korzystnym.

MORDERCĘ SEKSUALISTĘ

aresztowała policja niemiecka

W krótkim czasie zamordował cztery młode kobiety.

Berlin, 26 września.

Grasujący od szeregu miesięcy w okolicach Esßen tajemniczy morderca seksualny wpadł w końcu w ręce policji.

Jest nim Alojzy Tripp z zawodu woźnica, który ma na sumieniu 4 morderstwa młodych kobiet i dziewcząt.

W czerwcu zamordował on na ścieżce

lesnej pewną młodą dziewczynę z Hannoveru. W trzy tygodnie później, na tej samej ścieżce pewną bonę, w następnym tygodniu dokonał znowu morderstwa na pewnej nauczycielce, w dwa miesiące zaś później zamordował uczenicę w Baldeney.

Wszystkich morderstw dokonał na tle seksualnem.

MAŁPA - UCIEKINIER BAWIŁA TŁUMY

na ulicach Berlina

Skutkiem zagapienia szoferów, zderzyły się dwie taksówki.

BERLIN, 26,9 — Młoda, wesoła małpa, która wczoraj wyrwała się na wycieczkę ze sklepu okazów zoologicznych, wywołała wczoraj na Windscheidstrasse ogromne zamieszanie.

Przebiegłszy kilkoma susami jezdnie małpa odwiedziła sklep z cygarami, następnie wskoczyła na dach przejeżdżającego samochodu i znikła.

Po dłuższym poszukiwaniu odkryto ją w gałęziach drzewa, skąd radośnie spocząła na przypatrujących się jej. W pewnej chwili zeskoczyła nagle z drzewa na ziemię i z miejsca podągnęła na ogon kota wchodzącego przez okno do pi-

wnicy. Chroniąc się przed mściwym uderzeniem kociej łapy, wskoczyła na przejeżdżający woz, z którego wyrzuciła poczęta znajdujące się tam owoce.

W czasie tego małpiego występu na włości, zderzyły się dwie taksówki, których kierowcy zagapili się na wesołe zwierzę. Na Winscheidstrasse zebrały się wkrótce tysiączne tłumy gapiów, którzy zataśkowali ulicę.

Dopiero po upływie pół godziny udało się ująć małpę-awanturnicę, poczem dopiero tłumy zaczęły się zehodzić.

Kochanek zabija męża niewiernej

Wyrafinowana żona namówiła kochanka do zbrodni
Policja sprawców mordu osadziła w więzieniu.

Warszawa, 26,9 (tel. wł.)

Wieś Piątki w pow. sierpeckim była ostatnio widownią strasznej zbrodni, która wzburzyła umysły ludności najbliższej okolicy. Zamożny gospodarz Władysław Jaworski, posiadał piękną i młodą żonę, Aniela, która była przedmiotem westchnień wszystkich młodzieńców i elegantów wioskowych. Młoda kobieta jednak zachowywała pozory tak, że zdawało się nic nie mać harmonii małżeńskiego pożycia.

W ostatnich czasach jednak Aniela Jaworska zaczęła darzyć specjalnie czułością względami mieszkańca tejże wsi, Jana Klonowskiego. Mąż wkrótce zorientował się iż żona go zdradza i nie szczędził jej surowych wymówek. Pożycie małżeńskie stało się coraz gorsze, zwłaszcza, iż Jaworska zaczęła się wobec męża zachowywać wyzywająco. Kłótnie a nawet bójkę zaczęły się zdarzać między małżonkami coraz częściej.

Jaworski chciał zmusić żonę do zerwania swego stosunku z Klonowskim, czem zdenerwowana żona postanowiła znaleźć wyjście z sytuacji. Onegdaj wieczorem gdy Jaworski wyszedł na podwórze, ażeby zamknąć stodołę, dopadł go w ciemności jakiś drab i zadał mu kilka uderzeń pałką w głowę. Ogluszony wieśniak zachwiał się jednakże ostatkiem sił, osłaniając głowę przed razami prześladowcy, zaczął naślęp uciekać. Napastnik dognał go jednak i kilka koma tęgimi razami w czaszkę położył trupem na miejscu.

Na wieść o zbrodni na miejsce przybyły władze policyjne i tłumy mieszkań-

ców w wioski. Wszczęto energiczne dochodzenie, które odrazu skierowało podejrzania na przyjaciela Anieli Jaworskiej, Jana Klonowskiego. Przeprowadzona w mieszkaniu tego ostatniego rewizja ujawniła tęgą pałkę, zbroczoną krwią.

Klonowski początkowo wypierał się zbrodni, twierdząc, iż sam pokrwawił się

przy rąbaniu drzewa, jednakże, gdy pytania przyparły go do muru, przyznał się do zbrodni. Jak się okazuje, myśl zabicia Jaworskiego podsunęła mu żona zmarłego, Aniela, obiecując wzamian za to małżeństwo i podział majątku. Oboje sprawców zbrodni osadzono w więzieniu.

Małopolska Wschodnia gniazdem szpiegów bolszewickich

Kierownik szajki, b. lejtnant austriacki, z tow. aresztowany i osadzony w więzieniu

Lwów 26 września (tel. wł.)

Nową szajkę szpiegowską, zorganizowaną przez bolszewików, a działającą nad Zbruczem, zlikwidowały władze bezpieczeństwa w Małopolsce Wschodniej.

Na czele szajki, składającej się z 29 szpiegów, stał niejaki Józef Zarycki z Krasnego, akcją kierował z za kordonu oficer wywiadu sowieckiego Zieliński, były lejtnant austriacki, następnie oficer sztabu armii ukraińskiej, pochodzący z pod Rawy Ruskiej.

Zieliński, specjalny wysłannik wywiadu sowieckiego w Kijowie, zainstalował centralne biuro szpiegowskie w pałacu hr. Ledo-

chowskiego w Wołoczyskach i segregowane dostarczane przez szpiegów przy pomocy przemytników wiadomości.

Szajka Zaryckiego znajdowała się w chwili likwidacji w stadjum rozbudowywania się wzdłuż Zbrucza w stronę południową.

Najżywszą działalność wykazywała szajka w czasie letnich manewrów we Wschodniej Małopolsce.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia w Czortkowie. Jednym z ostatnich został aresztowany Zarycki, który zbiegłszy przed paru tygodniami, do ostatniej chwili ukrywał się na Polesiu.

Napad komunistów na twierdzę w Ołomuńcu

6-ciu osobników zaalarmowało wartownika
Obu tronna wymiana strzałów

OŁOMUNIEC, 26,9 (Tel. wł.) - Wczoraj w nocy o godz. 1 warta fortu nr. 8 Holcz oddała strzał alarmowy. Nadbiegły komendant warty dowiedział się, iż wartownik spostrzegł dwóch mężczyzn, zbliżających się do bram twierdzy. Gdy wartownik zawałał na nich, nie reagowali na okrzyk „stój”. Wówczas wartownik oddał strzał alarmowy.

O godzinie 2 w nocy po zmianie wartownika nowa warta została napadnięta

przez 6-ciu mężczyzn. Na pomoc przybył cały oddział warty, przyczem przyszło do regularnej wymiany strzałów, wreszcie atakujący zbiegli autem, pozostawionym na ulicy. Okna auta były szczelnie zasunięte.

Władze prowadzą niezwykle energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu. Przypuszcza się, iż napadającymi byli komuniści, którzy usiłowali zabrać zapas amunicji znajdujący się w twierdzy.

przez radio.

PROGRAM NA CZWARTEK 27-GO B. M.

13,00-13,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10-15,00 Przerwa 17,00-17,25 „Kącik dla kobiet” wygł. p. Marja Ankiewiczowa 17,25-17,50 „Wśród książek” - przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki 17,50-18,00 Przerwa 18,00-19,00 Audycja literacka. 19,00-19,20 Rozmaitości; oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce 19,20-19,30 Przerwa 19,30-19,55 Odczyt p. t. „Znaczenie uprawy lnu” (Dział Rolnictwo) - wygłosi prof. Witold Staniszkis 19,55-20,05 Komunikat rolniczy 20,05-20,15 „Chwilka lotnicza” wyp. red. czasopisma „Młody lotnik” p. Jerzy Osieński. 20,15-20,30 Nadprogram i komunikaty 20,30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim 22,00-22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05-22,20 Komunikaty Polskiej Agencji Telefonicznej (PAT) 22,20-22,30 Komunikaty policyjne, sportowy, nadprogram. 22,30-23,30 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Karol Albrecht” (Warszawa Wierzbowa 8) Orkiestra pod dyr. Maksymiliana Nadele ssy'ego.

Skutki dyplomacji polskiej.

OKRUTNE KATOWANIE POLAKÓW NA LITWIE

Więźniowie ogłosili głodówkę.

WILNO, 26,9 (Tel. wł.) — Z Kowna donoszą: Ostatnio aresztowani Polacy w liczbie 7-miu w rejonie Koszedar odwiezieni zostali do Kowna, gdzie osadzono ich w pojedynczych celach i przystąpiono do energicznego badania. Oskarżonym zarzucano działalność antypaństwową i szpiegostwo

na rzecz Polski. Wobec odmowy zeznań litwini usiłowali przy pomocy tortur i bicia wymuszać zeznania. Oskarżeni w okrutny sposób byli męczeni. Przypalano im stopy, łamano palce itp. Ignatowicza 9 razy w ciągu nocy budzono ze snu i torturowano, celem wymuszenia zeznań. Temu samemu lo-

Odpowiedź Waldemarasa na pokojowe noty min. Zaleskiego

Litwini terroryzują Polaków A polska odpowiedź?

WILNO, 26,9 (Tel. wł.) — Z Kowna donoszą: Onegdaj w szkole litewskiej w Wołkowyszkach podczas śpiewu „Pod Twoją Obronę“ banda szaulisów obrzuciła śpiewające dzieci i nauczycielkę kamieniami, wybijając okna i kalecząc dźwiągę. W tymże dniu w tej samej szkole podczas nauki języka polskiego i historii wpadło do klasy kukunastu wyrostków, którzy pałkami po-

bili nauczycielkę, zebraną młodzież, niszcząc i demolując klasy.

W dniu 23 bm. we wsi Olginie usiłowano wywołać awanturę w kaplicy podczas Mszy św. a gdy szowinistów litewskich wyprowadzono z kaplicy powrócili w zwiększonej liczbie i pobili kilka osób i obrzucili wychodzących Polaków kamieniami.

TRZY OFIARY FANTAZJI SZOFERA

Tłum usiłować zlinezować niefortunnego kierowcę

Kraków 26 września (aw) — Wezorem na ul. Kalwaryjskiej pędzący samochód najechał na trzy idące kobiety włościanki z okolic Krakowa. Jedna z nich doznała złamania obu nóg i prawej ręki, a dwie pozostałe doznały lżejszych obrażeń.

W kilka chwil na miejscu wypadku

zgrupowało się wielkie zbiegowisko, które usiłowało zlinezować szofera. Przybyła policja zdołała obronić go przed atakami tłumu. Szofer kierujący autem tłumaczy się, iż mimo wielokrotnych znaków, kobiety nie chciały zejść z drogi.

świ ulegli więźniowie Wysocki, Bruksza i Jankowski Janiszewskiego i Wojciechowi czy usiłowano sprowokować i wymusić podstępem zeznania, obiecując natychmiastowe zwolnienie, gdy zaś wymienieni odmówili wszelkich zeznań wyprowadzono ich w noc na podwórce więzienne i tam pod groźbą rozstrzelania usiłowano wymusić zeznania. W związku z tem więźniowie ogłosili protest i głodówkę, żądając przybycia władz salowych.

PRZEDWCZESIE MROZY NA UKRAINIE.

Moskwa 26 września (aw)

Według wiadomości z Ukrainy, na całym jej obszarze nastąpiło gwałtowne obniżenie temperatury. W Odesie obniżenie cieploty osiągnęło 2 stopnie poniżej zera, co o tej porze roku jest nad morzem Czarnym niebywałym wydarzeniem.

KRADNĄ, JAK NALEŻY

GDANSK, 26,9 (AW) — Do szeregu defraudacji popełnianych przez urzędników państwowych przybyła jeszcze jedna, mianowicie na poczcie dworcowej w Gdańsku urzędnik Gustaw Ziegler przywłaszczył sobie dwie paczki banknotów, wartości 65,000 dolarów. Pieniądze te przeznaczone były przez bank gdański dla jednego z banków berlińskich.

Defraudację ujawniono dopiero nasku tek reklamacji banku berlińskiego.

Policja gdańska nie może dotychczas trafić na ślad defraudanta.

ROKOWANIA JUGOSŁOWIAŃSKO— CZESKIE.

PRAGA, 26, 9 (aw) — Dziś przybyła do Pragi delegacja jugosłowiańska dla rokowań handlowych z Czechosłowacją. Rokowania potrwać kilka dni.



Ostrzeżenie: Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem“ Gasekiego znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucającie wszelkie podrzucane naśladownictwa i podobne do naszego opakowania

Bank Przemysłowców S. A. w Poznaniu

Rok założenia 1861.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 17



Przyjmuje wkłady
na oprocentowanie



Załatwia wszelkie
czynności bankowe.



Wyplaca 5 proc. dywidendy
za rok 1927

17-ta loteria państwowa

5-ta klasa — 18-ty dzień.

100,000 zł. nr. 88858

15,000 zł. n-ry: 23318 39912

3,000 zł. n-ry: 16536 45842 138679

148067.

2,000 zł. n-ry: 488 5925 7702 10248

37817 54529 67980 83343 91554 117383 130682

142277.

1,000 zł. n-ry: 13747 14657 17804

27223 33204 40190 40794 52483 63233 65246

81069 87225 87776 103570 114317 122401 127215

127716. 135297 148507 150580.

600 zł. n-ry: 13084 21513 25345 28227

39061 39493 40826 60222 78137 79426 83645

89.70 107186 113608 117557 119777 119820

121044 126931 137576 138293 146678.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jak otrzymać kredyt na budowę. Wysokość kredytu - Procent - Sposób umorzenia.

Wszyscy petenci, ubiegający się o uzyskanie kredytów na budowę domów mieszkalnych, winni składać zgłoszenia do Magistratu o przyznanie pożyczek.

Zgłoszenia te mogą mieć dowolną formę (bez specjalnych blankietów), winny być przede wszystkim następujące dane:

1) **Dokładny opis zamówionej budowy**, (nadbudowy, dobudowy i t. p.) 2) **Ilość i jakość mieszkań**, co do powierzchni i oświetlenia. 3) **Koszt budowy**. 4) **Sumę posiadanej gotówki na zamierzoną budowę** wzgl. **równowartość w materiałach budowlanych**. 5) **Wartość placu**.

Zgłoszenia winny być uzupełnione planami w 2 egzemplarzach zamierzonej budowy oraz kosztorysem zatwierdzonym przez Urząd Budowlany. Uwzględnia się, przede wszystkim pożyczki na dokończenie budowy.

Zgłoszenia Magistratu oraz wnioskiem o udzielenie pożyczki przesyła do zatwierdzenia Władzom Gospodarstwa Banku Krajowego.

Stosownie do rozporządzenia wykonawczego z dnia 8, 6, 1925 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 56, poz. 401) należy mieć na uwadze następujące artykuły:

Kredyty budowlane udzielane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jego oddziały, oraz te instytucje finansowe, którym zastępstwo za zezwoleniem Ministra Skarbu. Bank Gospodarstwa Krajowego powierzył, na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości lub w inny sposób przez Bank ustalony.

Wysokość kredytów wyniesie:

1) **do 80% wysokości kosztorysu budowlanego** wraz z planem na budowie mieszkalnej, wznoszone przez spółdzielnie mieszkaniowe, o ile służyć mają na mieszkanie dla członków spółdzielni oraz na domy mieszkalne, wznoszone przez gminy miejskie, inne związki komunalne i organizacje akademickie;

2) **do 75% wysokości kosztorysu budowlanego** mieszkalnych, wznoszone przez inne osoby fizyczne i prawne oraz spółdzielnie budowlane.

Plac nie może być przyjęty w wyższej niż 20% wartości całej nieruchomości, udzielony, zaś kredyt łącznie z obciążeniem hipotecznym, nie może przenosić 90% wysokości kosztorysu budowlanego bez placu.

Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu może być uskuteczona jedynie po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę wynoszącą nie mniej niż 10% kosztorysu lub po zwieczieniu na plac budowy zakupionych do 10% kosztorysu materiałów przy zabezpieczeniu w drodze zastawu. Dalsze częściowe wpłaty przyznanego na budowę kredytu dokonywane będą w miarę

postępu robót oraz wykazania się przez budującego wkładami w budowę z funduszy własnych, proporcjonalnymi do niepokrytych przez kredyt części kosztorysu.

Oprocentowanie wspomnianych wyżej kredytów obciążać będzie dłużnika w wysokości 6% w stosunku rocznym.

Po ukończeniu budowy w czasie przewidzianym w art. 12 ustawy nastąpi oszacowanie nieruchomości przez instytucje wymienione w par. 1. poczem właściciel otrzyma na spłatę kredytu krótkoterminowego hipotecznie zabezpieczone pożyczki: 1) w listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 50% szacunku, 2) w obligacjach do wysokości pozostałej w części kredytu krótkoterminowego. Listy zastawne oprocentowane 8% w stosunku rocznym i posiadać będą okres umorzenia do 1-go stycznia 1950 r. obligacje oprocentowane będą na 12% w stosunku rocznym i posiadać będą 15-letni okres umorzenia Bank Gospodarstwa Krajowego nabędzie od dłużnika listy zastawne i obligacje po kursie nominalnym.

Oprocentowanie powyższych pożyczek, mianowicie 4 i pół proc. w stosunku rocznym przy pożyczce w listach zastawnych i 6% w stosunku rocznym przy pożyczce w obligacjach a nadto dodatek na koszt administracji na rzecz instytucji wymienionej w par. 1 w wysokości po ¼% półrocznie od każdorazowej reszty długu przy obydwóch wymienionych typach po

życzek ponosi dłużnik, pozostałą zaś część oprocentowania wymienionych pożyczek pokrywa za dłużnika Skarb Państwa z Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast. Skarb Państwa pokryje również z Państwowego Funduszu Miast różnicę kursu nabycia listów zastawnych oraz różnicę pomiędzy ustaloną przez Ministra Skarbu skalą oprocentowania kredytu zwyczajnego krótkoterminowego a oprocentowaniem, płaconym przez dłużnika w wysokości 6% proc. w stosunku rocznym (par. 3).

Dłużnikowi nie będzie służyło prawo przenoszenia niespłaconych części pożyczek do nowych okresów umorzenia.

Aż do chwili całkowitego umorzenia pożyczek opartych na listach zastawnych i obligacjach, dłużnik nie może rozporządzać prawem zastawu, zaindebitytowanym dla spłaconych części tych pożyczek.

Z kredytów, wymienionych w §§ poprzednich mogą korzystać również na tychże zasadach budowlane, rozpoczęte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia przy pomocy kredytów z funduszy państwowych, z tem jednak, iż wysokość udzielonych kredytów budowlanych nie może przewyższać wysokości kosztów części budowy pozostałej do wybudowania.

Wnioski magistratów lub komitetów rozbudowy o udzielenie pożyczek zawierających winny sprawdzony i zaświadczony przez te urzędy kosztorysbudowli oraz szacunku placu.

Plastyczna sztuka Polska

BĘDZIE BOGATO REPREZENTOWANA NA PÓWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU.

Jak wiadomo, organizację działu sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej powierzono za zgodą p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tadeuszowi Pruszkowskiemu, znanemu artyście-malarzowi, który już jako profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych składał niejednokrotnie dowody wielkiej inwencji, energii i zmysłu organizacyjnego.

Sztuki plastyczne, a więc prócz malarstwa: architektura, sztuka dekoracyjna, rzeźba i grafika, znajdują doskonale pomieszczenie w ogromnym „Pałacu Sztuki”; obecnie, w przeznaczonym na ten cel gmachu, prowadzi się w żywym tempie roboty, tynkuje się mury, pracuje się nad wykończeniem klatki schodowej i t. d. Zaraz potem przystąpi się do prac dekoracyjnych oraz do odpowiedniego zaaranżowania wnętrza dla potrzeb wystawowych.

Kierownik działu sztuki, Prof. T. Pruszkowski, rozpoczął już pertraktacje z najważniejszymi organizacjami artystycznymi w kraju, celem należytego i wzajemnego odzwierciedlenia polskiej twórczości w dziedzinie plastyki. Zamierzony też jest niewielki, ale treściwy dział retrospektywny, którego zadaniem będzie dać krótki rzut oka wstecz, dla uplastycznienia linii rozwojowej nowoczesnej polskiej sztuki.

Na wystawie znajdują się nie tylko eksponaty, nadesłane przez artystów, ale także dzieła sztuki, wypożyczone ze zbiorów państwowych i komunalnych, oraz z kolekcji prywatnych.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. I miejsce 80 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

Kino Dom Ludu
PRZEJAZD Nr. 34 2737—

DZIS DZIS

Najaktualniejszy dramat z 20 stulecia

Niewolnica z Szachaju

A cydiele osnuta na tle ostatnich krwawych Chinach

W rolach głównych **Beard Geotzke** słynny artysta

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp, I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. I miejsce 80 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Strach przed... pupilem.

Anglja obawia się poważnie konkurencji rozrastającej się floty niemieckiej.

Rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec powojennych, kieruje je na drogę powolnej rozbudowy marynarki handlowej. W tym kierunku od czasu zawarcia pokoju posunęły się Niemcy bardzo daleko, tak, że sąsiedzi ich i konkurenci znowu z pewnym niepokojem zaczynają spoglądać na rosnące wciąż zastępy okrętów handlowych i pasażerskich, prujących wody oceanów i mórz pod flagą Rzeszy niemieckiej.

W roku 1914, przed wybuchem wojny światowej, marynarka niemiecka stanowiła 11,3 proc. ogółu flot handlowych całego świata, w tej chwili zaś tworzy ona tylko 5,7 proc. tego zespołu. Ale: w ciągu roku 1927 dzięki przyrostowi stałemu flota handlowa Niemiec prześcignęła flotę handlową Francji, oraz Włoch, wybijając się na przodujące. Ale: stocznie niemieckie pod względem swej produkcji zajmują dzisiaj pierwsze po angielskich miejsce w Europie i pracują gorączkowo nad wykonaniem licznych zamówień.

Nie dalej jak miesiąc temu spuszczone na wodę w Bremie, w odstępie jednego tylko dnia, co się rzadko zdarza w stoczniach, dwa wielkie okręty pasażerskie transatlantyckie, każdy o pojemności 46.000 tonn. Tak więc w jednym tylko miesiącu wzrosła pojemność floty handlowej niemieckiej o 100.000 tonn przeszło.

I znow, jak przed wojną, rozpoczął się wyścig konkurencyjny dwóch największych towarzystw żegludowych niemieckich

— Norddeutscher Lloyd w Bremie i t. zw. Hapagu w Hamburgu. Wyścig ten odbywa się przy nakładzie dziesiątków milionów marek i polega na tem, kto większe, i szybsze i bardziej luksusowe parowce transatlantyckie spuści na wodę.

Rozmiary i charakter uroczystości w Bremie przy chrzcie nowych okrętów, obecność i mowa Hindenburga wskazują na znaczenie, jakie przypisują Niemcy odbudowie swej marynarki i na dążenie ich do zajęcia stanowiska przodującego konkurenta potęg morskich — Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek Niemcy pod względem pojemności swej floty handlowej zajmują dzisiaj miejsce w zespole światowym niezbyt jeszcze wybitne (5,7 proc.), to nie zmienia to faktu, iż ich flota handlowa jest dzisiaj tylko o milion tonn mniejsza od przedwojennej. Ale w tem przesunięciu procentowego udziału odegrały rolę decydującą Stany Zjednoczone, które po wojnie zwiększy-

ły do tego stopnia swą flotę handlową, iż z 9,4 proc. (1914) skoczyła ona do 21 proc. (1928).

Ten wzrost floty amerykańskiej sprawił, iż wszystkie proporcje uległy w tej dziedzinie zmianie.

Potężna flota handlowa W. Brytanji, która przed wojną była największą ze wszystkich i stanowiła 41,6 proc. flot całego świata, stanowi dziś tylko 30,3 proc.

Tak więc dzięki rozwojowi floty handlowej Stanów Zjednoczonych zwały się granice dotychczasowej hegemonji brytyjskiej na morzu. Wyzyskując tę okoliczność, nie bez pewnej intencji politycznej zaprosił Lloyd bremeński ambasadora Stanów Zjednoczonych, Shurmana, na uroczystość spuszczenia na wodę obu nowych lewiantów morskich. Nie bez kozery przeto pewne pisma angielskie i francuskie oceniają krytycznie bremeńskie festyny. Widmo konkurencji niemieckiej znow zaczyna niepokoić City londyńską.

Smutny epilog wesołej eskapady

ZASEKWESTROWANY OKRĘT STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH.

Amerykańscy studenci wyekwipowali okręt nazwany „Albatrosem”, który miał ich obwieźć naokoło świata. W tym czasie miały się na okręcie odbywać równocześnie wykłady, tak że wszyscy studenci spodziewali się wrócić z podróży naokoło świata przygotowani do zbadawania dyplomowych egzaminów. Pomysł bardzo ładny, połączenie studiów książkowych z naocznymi studjami życia różnych narodów. Organizatorzy jednak nie obliczyli licznych przygód, które ich mogą spotkać i przekreślić piękne plany.

Okręt zaledwie dotarł do Europy gdy już się okazało, że podróżnicy mają za mało pieniędzy. Część studentów zatem umknęła z powrotem do Ameryki, część zaś pozostała na okręcie stojącym w porcie ki-

łońskim, czekając na sukurs od rodaków. Tymczasem oczywiście pozostali studenci poczęli zaciągać na wszystkie strony długi, nie mając z czego żyć. Mija już sporo czasu a dolary jakoś nie nadchodzą. Wobec tego kupcy kilońscy postanowili zafantować „Albatrosa”, zabezpieczając w ten sposób swe pretensje do załogi statku.

Urzednicy sądowi zaplombowali zatem łańcuch wiążący „Albatrosa” z brzegiem, a biedni studenci na zaaresztowanym statku, coraz niecierpliwiej oczekują zmiłowania się nad ich dolą któregoś z dolarowych krezusów.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 25—IX 1928 r. 2833
== Dla dorosłych; ==
Parada Rekrutów
Komedja w 10 aktach
== Dla młodzieży; ==
Meczennik sportu
Komedja w 8 aktach. W roli głównej Harold Lloyd
Nad program??

G. M. COLE

207)

Testament Hugona Radletta

Artur harton i Nora wyszli, bez palt i kapeluszy, do ogrodu, a stamtąd — na wybrzeże. Pasquett spoglądał za nimi z okna, w ten sposób, by go nie dostrzeżono zewnątrz; był silnie wzburzony, chociaż zgodził się z Norą, iż powinna wyjść z domu. Zdecydowany był oddać się w ręce policji na wypadek, gdyby — wbrew przewidywaniom — Nora została zaaresztowana. Nie mógł dopuścić do tego, aby Nora sama jedna ponosiła konsekwencje ich wspólnych postępów.

Obie postacie zniknęły mu wkrótce z oczu za szeregiem łodzi, z poza których Wilson ongiś przygładał się willi. Pasquett niepokoił się coraz bardziej. Zauważył, że ludzie, znajdujący się koło domku rybaczkiego, w górze — nad miejscem, gdzie

rozłożone były łodzie — odbywali jakąś gorączkową naradę. Blaikie zwalczał gwałtowność swoich francuskich pomocników, domagających się natychmiastowego aresztowania.

„Nie może nam przecież uciec — tłumaczył — a nie chcę jej jeszcze aresztować!” Francuzi wrzucyli ramionami, ale nalegali w dalszym ciągu.

W tej chwili Nora i Artur wyłonili się znow z poza łodzi, krocząc powoli z obojętnymi minami, tym razem w kierunku willi. Po upływie kilku minut byli już w domu.

„Zaraz, za tym zakrętem, znajduje się francuska kłódzka policyjna” — oznajmił Artur.

„Znam ją dobrze — dodała Nora — nie jedźcie tak szybko, jak nasza!”

„A inspektor Blaikie znajduje się w tym domku na górze” — objaśnił jeszcze Artur.

„Znamy już przynajmniej teren — zawołał wesoło Pasquett. Zwrócił się do pani Culpepper: — A teraz, matko, daj nam dobrą kolację przed odjazdem. Przyjda się”.

Nora odeszła, by pomóc w przygotowaniu kolacji. Rustonowie byli wciąż jeszcze w salonie. Artur odciągnął na bok Pasquetta:

„Janku — rzekł — teraz masz czas. Powiedz mi... co się naprawdę stało! Muszę przecież wiedzieć, jeśli mam ci pomóc!”

„Masz rację — powiedział Pasquett — opowiem ci całą historję!”

I opowiedział.

Ale narazie musi nam to wystarczyć, chociaż inteligentny czytelnik domyślił się już może, o co chodzi.

SMIERC CZYCHAJĄCA W MROKACH ZANIEDBANIA.

Na marginesie pożaru teatru w Madrycie.

Straszną wprost jest rzeczą pomyśleć, że udając się do teatru aby zażyć duchowej rozrywki, każda z licznych ofiar nie przeczuwając straszliwej katastrofy była pewną, że wróci cała i zdrowa do domowych pieleszy — a tymczasem... Jakaż to okropna odpowiedzialność obciąża dzisiaj municypalność Madrytu i hiszpańskie władze bezpieczeństwa publicznego!

Uprzytomnijmy sobie, iż rzecz podobna stać się może dziś, jutro, każdego dnia... w Łodzi, z tą różnicą, że u nas byłoby to nieomal 100-procentową katastrofą, gdyż oprócz kasjerki, portjera i woźnych w Westybulu możeby się nikt nie uratował. Pożar, któryby powstał na lub za sceną momentalnie ogarnąłby całą widownię, a jakie są warunki opróżnienia lokalu, wiemy o tem wszyscy.

Jaki właściwie panuje stan rzeczy w Cellmajsterowskiej siedzibie Melpomeny na ulicy Cegielnianej jest od dawien dawna wiadomem. Dla Magistratu socjalistycznego z 1919 r., budowa nowego teatru była „cheval de bataille”. Na gwałt zamówiono u prof. Przybylskiego plany i gdyby nie rozwiązanie ówczesnej Rady Miejskiej, budowa byłaby została rozpoczęta.

Następny Magistrat z 1923 r., przez pierwsze lata swej kadencji nie mógł wszcząć akcji budowy teatru, z powodu krytycznego stanu ekonomicznego panującego w państwie, a gdy pod koniec swego urzędowania chciał uruchomić budowę (po rozpisaniu konkurencji), czekając w antykamerynowo-obrani radni z PPS-u, spowodowali

swą interwencją wstrzymanie sprawy przez Władze Nadzorcze.

Obecnie zdaje się, iż budowa teatru należy do archiwalnych kawałów socjalistów „illi temporis”.

A jednak sprawa ta ważna, bardzo ważna, nie chodzi tu o „politykę” ideowości (!) socjalistycznej lecz o życie obywateli miasta.

Ktoby chciał zadać sobie trud zbadać całe foljatu protokołów, przez różne władze w sprawie teatru na ul. Cegielnianej, spisanych w ciągu ostatniego dziesięciolecia, prędko musiałby dojść do przekonania, że jeżeli wrota teatru, są jeszcze otwarte, to tylko dlatego, że patrzy się przez palce jako na instytucję miejską. Gdyby teatr był imprezą prywatną, dawno już budynek byłby opieczętowany.

Pożar teatru w Madrycie to dla Łodzi prawdziwe ogniste „Mane, Tekel, Faras”. Po winno to brać pod rozwagę władze bezpieczeństwa publ., Urząd Wojewódzki jako władza nadzorcza, bo nawet p. Minister Spraw Wewn. Sławoj — Składkowski, wszak chodzi o drugie miasto o Polski o drugie miasto o Polsce.

Nie chodzi nam tutaj o poderwanie zafania społeczeństwa łódzkiego do teatru, który konieczną potrzebą kulturalną kulturalnego człowieka. Chcemy jedynie zwrócić uwagę opinii publicznej na zaniedbanie, które może się kiedyś strasznie zemścić, które tedy należałoby corychlej naprawić.

Dixiet salgaoi animam meam.

K. F.

„FRONT GOSPODARCZY”

ABY ZADOŚĆ SIĘ STAŁO HASŁU SANACYJNEMU I PRECZ Z PARTYJNICTWEM.

Konserwatyści małopolscy z grupy „Pracy Zachowawczej”, w których imieniu występuje p. Jan Bobrzyński, podjęli zabiegi o utworzenie nowej organizacji politycznej na platformie wyłącznie gospodarczej, pod nazwą „Front Gospodarczy”.

Różne stowarzyszenia gospodarcze otrzymały już propozycję przystąpienia do „Frontu Gospodarczego”, którego organizacja ma się opierać nie na przynależności indywidualnych jednostek a poszczególnych organizacji gospodarczych. Przypomina to zupełnie pomysł tak zw. „Unji Gospodarczej Ziemi Zachodnich”, utworzo-

nej również przez konserwatystów podczas ostatnich wyborów na terenie Poznańskiego i Pomorza, gdzie jednak lista „Unji” (Nr. 30) nie zdobyła ani jednego mandatu.

Utworzenie „Frontu Gospodarczego” ma być przeprowadzone na specjalnym kongresie, który projektowany jest na listopad w Warszawie.

Dotychczas żadna z poważniejszych organizacji nie zdecydowała się na przystąpienie do „Frontu Gospodarczego”, ograniczając się do przyjęcia do wiadomości nadesłanej propozycji.

ROMAN DMOWSKI.

10)

Wolnomularstwo

W następstwie Francja osłabia się w bezsensownej a niepomysłnej dla niej wojnie siedmioletniej, jdenocześni traci swe posiadłości północno-amerykańskie i zostaje wyrzucona z Indyj. Niedosć na tem. Na wewnątrz niej rozwija się rozkładająca ją duchowo walka filozofji z religją przygotowuje się i wybucha w końcu straszna rewolucja, jednocześnie zaś następują rozbiory Polski, wzmacniające nie pomierne sojusznika Anglii, Prusy, i odbierające na przyszłość jedyne pewnego sojusznika Francji.

Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że następstw tych zdarzeń z dwóch wielkich państw katolickich, najbardziej wysuniętych na północ i wrzynających się w świat protestancki, w jednym religja katolicka została silnie podcięta przez rewolucję, drugie zaś przestało istnieć.

I historyk musiałby sobie postawić pytanie, czy ta zorganizowana w Anglii masoneria nowoczesna, tak gorliwie od początku szerzona przez Anglików w innych krajach, zaczynając od Francji, nie była w 18-ym wieku używana do tego, ażeby rozkładać i osłabiać te narody, które Anglii stały na drodze, a wzmacniać te, których potęga była jej potrzebna. Może ta kwestja zostanie kiedyś należycie opracowana w nauce historycznej.

Historja założenia Wielkiej Łoży w Londynie, jej dalszego organizowania się, a następnie rozszerzania organizacji w Anglii i innych krajach jest w znacznej mierze udostępniona przez publikację masonerii angielskiej, dawniejsze i nowe. Jest ona dość zawikłana, komplikują ją rywalizacje i intrygi wewnętrzne, jałowe spory o rytuał i stopnie; jednakże, przy pobieżnem nawet rzuceniu na nią okiem, wyłania się dość wyraźnie to, co jest istotne i co zaważyło na przyszłych dziejach organizacji.

Zacząło się od tego, że w roku 1716 przedstawiciele czterech łóż londyńskich zdecydowali się połączyć pod jednym Wielkim Mistrzem, ukonstytuowali się jako Wielka Łoża, a w roku 1717 na zebraniu w siedzibie jednej z tych łóż, w piwiarni „Pod gęsią i rożnem”, wybrany został na Wielkiego Mistrza Antoni Sayer, gentleman. Nie było wśród nich ani jednego człowieka z wyższą pozycją społeczną, ale już w roku 1721 na czele Wielkiej Łoży staje książę Montagu, w następnych zaś latach stanowisko to po nim zajmują: książę Wharton, hrabia Dalkeith, książę Richmond, lord Paisley, hrabia Ichiquin, lord Colerane, książę Norfolk.

W roku 1722 przyjęte zostały nowe (zmodernizowane) reguły masonerii, opracowane na polecenie księcia Montagu i Wielkiej Łoży przez pastora Andersona, przy udziale paru innych członków. Po-

za tem, że w tej „Księdze Konstytucyj” nacisk położono na tajemnice, których „nikt nie może zrozumieć bez klucza”, zasługuje w niej na uwagę nowe w dziejach masonerii stanowisko w sprawie religji. Jest ono sformułowane w następującym artykule: „Chociaż w dawnych czasach masoni byli obowiązani w każdym kraju do wyznawania religji tego kraju czy narodu, jakakolwiek ona była, dziś uważa się za praktyczniejsze (expedient) tylko zobowiązywać ich do tej religji, na którą się wszyscy ludzie godzą (?), pozostawiając im samym ich prywatne opinie”.

Szerzenie masonerii z Anglii na kontynencie ueropejskim zaczyna się po r. 1730, jakkolwiek we Francji, według „Franch-Maconnerie” słynnego astronoma Lalande'a, pierwsza łoża została założona już w roku 1725, a w r. 1728 lord Wharton założył pierwszą łożę w Madrycie. Znamienne jest, że we Francji dopiero w r. 1733 Wielkim Mistrzem został Francuz (duc d'Antin) — przedtem to stanowisko zajmowali Szkoci.

Pośród krajów kontynentalnych najszybciej poszedł rozwój masonerii w 18-ym wieku w Niemczech, w szczególności zaś w Pruszech, gdzie bardzo wpływowe stanowisko zajęła „Łoża Królewska Yorku”, w Berlinie, nazwana tak dlatego, że należała do niej książę Yorku, brat króla angielskiego, Jerzego III. Łoża ta, w której przez

(D. c. a.)

James Cook.

W 200-letnią rocznicę urodzin.

Karjera wielkiego angielskiego odkrywcy.

OJCZYŻNA JEDNEGO Z NAJZNAKOMITSZYCH PODRÓŻNIKÓW ŚWIATA.

W hrabstwie Yorkshire w Anglii istnieje niewielka osada rolnicza — Marton. Nie tylko zagranicą, ale nawet w Anglii samej mało kto wiedział do niedawna o istnieniu Martonu. Od kilku tygodni przecież miejscowość ta stała się głośną, gdyż 27 października r. b. upływa lat 200-cie, gdy w jednej ze skromnych chat martońskich ujrzał światło dzienne wielki podróżnik i odkrywca angielski — James Cook.

ZE SZKOŁY NA PRAKTYKĘ DO KUPCA

Syn ubogiego rolnika, mały James kształcił się w miejscowej szkółce. Ponieważ był chłopcem bardzo zdolnym, za poradą proboszcza ojciec oddał go na praktykę do kupca w pobliskim miasteczku.

PODWÓJNE ŻYCIE MALCA.

James za zaoszczędzone grosze kupował sobie świeczki i w tajemnicy przed ehlebodawcą na swem poddaszu wszystkie wolne od pracy chwile, długie wieczory a nawet noce spędzał na czytaniu książek, które udawało mu się pożyczyć czy też nabyć.

WPLYW KSIĄŻEK.

Czytał — jak to zwykle bywa w takich wypadkach — co w ręce wpadło, bez planu, chaotycznie, często nie rozumiejąc nawet tego co czyta. Najbardziej go jednak interesowały opisy dalekich podróży zamorskich.

UCIECZKA W ŚWIAT.

Któregoś rana pryncypał nie mógł się doczekać swego pupila i wdrapawszy się po stromych schodkach na poddasze, zastał izdebkę pustą, James, który miał podówczas lat 12-cie, zniknął, jak kamfora. Powiodło mu się jednak, gdyż zanim wyczerpały mu się ostatnie oszczędzone grosze, dostał się jako chłopiec okrętowy na jakiś statek handlowy — i to był początek jego wielkiej kariery i sławy wszechświatowej. Ziścił się szczyt marzeń, dostał się na okręt, spełniał uciążliwe obowiązki, ale nie przestał być wielbicielem książek.

COOK MARYNARZEM.

Jednocześnie z praktyką marynarską, dzięki wskazówkom i pomocy swoich zwierzchników, zdobywał i wiedzę coraz gruntowniejszą i coraz głębszą

AWANS.

W r. 1755 we flocie handlowej dosłużył się stopnia zastępcy kapitana. W tym samym jednak roku, podczas wojny francusko-angielskiej o posiadłości amerykańskie, wstąpił do marynarki wojennej.

NAUKA WSPARTA O... FANTAZJE.

W okresie, w którym rozpoczynał swoją karierę Cook, o t. zw. podówczas Australazji posiadano jeszcze bardzo mało wiado-

mości sprawdzonych i naukowo zbadanych. Krażyły nie tylko wśród ówczesnych sfer oświeconych, ale nawet wśród najwybitniejszych mężów nauki najdziwniejsze opowiadania o nieznanym lądach, które rozścielać się miały jakoby wśród oceanu Spokojnego, na wschód i na południe od lądu azjatyckiego. Dość przytoczyć, że wielki Voltaire pisał w jednym ze swych dzieł, jakoby mieszkańcy Australazji chodzili, na czworakach!

POPZEDNICY COOKA.

Już przed Cookiem podróżnicy portugalscy, holenderscy i francuscy docierali do rozmaitych wysp i ziem, jak dzisiejsza Tasmanja, Nowa Zelandja a nawet kontynent australijski. Nie orjentowano się jednak zupełnie, co to za ziemie, jaki ich stosunek wzajemny. Tak więc przez czas dłuższy sądzono, że Tasmanja, a raczej ten brzeg, do którego dotarł holender Tasman, stanowi wybrzeże wielkiego kontynentu australijskiego

PIERWSZE ODKRYCIA.

Dopiero Cook rzucił prawdziwe światło na istotne rozplanowanie poszczególnych ziem oceanu Spokojnego.

On odkrył, że Nowa Gwinea — to wielka wyspa, także Tasmanja, Nowa Zelandja, Nowa Kaledonja, on odkrył lub potwierdził odkrycia swoich poprzedników w stosunku do wielu drobniejszych wysp i archipelagów, Nowe Hebrydy, Tonga, Sandwitsh i t. d.

WYPRAWY COOKA.

Cook odbył trzy wielkie podróże po oceanie Spokojnym, kilkakrotnie przepływając wzdłuż całej Afryki i zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej.

WĄTPLIWOŚCI WOBEC PRAWDY.

Pierwszą swą podróż Cook odbył w r. 1768 na niewielkim żaglowcu o pojemności około 300 ton. Wobec wątpliwości, które świat naukowy podnosił co do odkryć wielkiego podróżnika, Cook przedsięwziął drugą podróż w r. 1772, tym razem stanowiącą na czele ekspedycji, która miała do swego rozporządzenia dwa żaglowce nieco większych rozmiarów, bo po 400 t. każdy. Ekspedycja ta trwała przeszło 2 lata i Cook przeżaglował 110,000 km. po morzach przeważnie nieznanym. Ze swej drugiej podróży Cook nie tylko przywiózł materiały, potwierdzające jego wszystkie poprzednie odkrycia, lecz zdobył cały szereg nowych wiadomości

o ziemiach, dotychczas nieznanym.

OSTATNIA PODRÓŻ ODKRYWCY.

Po dwuletnim pobycie w ojczyźnie, po uporządkowaniu i opracowaniu materiałów i notatek, które przywiózł z sobą, Cook w lipcu 1776 r. puścił się w trzecią swą wielką i ostatnią niestety podróż. I tym razem otrzymał do swej dyspozycji dwa okręty i tym razem towarzyszył mu jego przyjaciel, kapitan Clarke, który brał udział w dwóch pierwszych podróży.

KONTAKT Z WYSPIARZAMI.

Trzecia ekspedycja Cooka najbogatsze bodaj dała rezultaty nie tylko co do odkryć geograficznych lecz i pod względem folkloru dzikich szczepów Polinezji. Po dokonaniu wielu odkryć niewielka flota Cooka przybyła na wyspy Sandwitsh w grudniu r. 1778. Cookowi udało się nawiązać kontakt z tubylcami, którzy przyjęli ekspedycję angielską bardzo przyjaźnie, a nawet, jak świadczą notatki pamiętnikarskie samego Cooka i jego towarzyszy podróży, odkrywca angielski został przez szczep, zamieszkujący wyspę Owyhe uznany i czczony jako bóstwo.

FATALNE SKUTKI LEKKOMYŚLNOŚCI.

Niestety sielanka ta, dzięki której Cookowi udało się zdobyć wiele bardzo cennych wiadomości, została przerwana dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi. Kiedy któregoś dnia do brzegu przybiła łódź, na której znajdował się Cook z kilkunastu marynarzami, podczas lądowania jeden z marynarzy przez nieostrożność wystrzelił z fuzji, kładąc trupem stojącego na brzegu wodza owego przyjaźnionego szczepu. Dzicy, widząc śmierć swego wodza z niesłychaną furją rzucili się na nieliczny zastęp, zanim zdołali przybyć z okrętów posiłki, wymordowali wszystkich „białych“, nie wyłączając swego „bóstwa“. Po zwycięstwie dzicy wyprawili wielką ucztę, podczas której wszyscy zamordowani zostali pożarci.

STARY ALBION GODNIE UCZCI PAMIĘĆ SWEGO WIELKIEGO SYNA.

Tak zginął jeden z największych po Kolumbie podróżników i odkrywców. Anglija wielce uroczyście obchodzić będzie 200-letnią rocznicę jego urodzin. Gros uroczystości odbędzie się w owej nieznanym i cichej miejscinie Marton, o której wspominaliśmy powyżej.

Skok bez nogi z 6,000 metrów

BOHATERSKI REKORD.

Attache poselstwa belgijskiego w Paryżu kpt. lotnictwa Coppens, który na wojnie stracił nogę, dokonał wczoraj w okolicach

Paryża pomyślnego skoku ze spadochronem z wysokości wydarzył się w Europie po raz pierwszy.

KRONIKA

KALENDARZYL

Środa, 26 września — Cypriana M.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Dzieje grzechu”.
Teatr Kameralny: — „Romans pana kasjera”.
Teatr Popularny: — „20 dni kozy”.

WIDOWISKA

Casino: — „Malżeństwo”.
Luna: — „Księżna Masza”.
Splendid: — „Złoty paszport”.
Grand kino: — „Niepotrzebny człowiek”.
Odeon: — „Czar grzechu”.
Capitol: — „Bardelis, książę miłości”.
Corso: — „Tajemnica nocy baletowej”.
Dom Ludowy: — „Niewolnica z Szanghaju”.
Miejski K. O.: — „Parada rekrutów”.

Wiadomości bieżące.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Gorfelna (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Luzak buki!

Pamiętajcie, iż najważniejszą drogą do okazania pomocy naszej straży ogniowej jest zaopatrzenie się w nalepki 50 gr., 1 zł., 5 zł. i 10 zł., które nabywać można we wszystkich oddziałach Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Paweł Wegener w Ł. z.

Wobec luźnych notatek, które pojawiły się w prasie zamiejscowej i tutejszej o przyjeździe do Polski Pawła Wegenera, możemy podzielić się z czytelnikami miłą wiadomością, że tym razem Łódź nie dała się zdystansować przez stolicę i nie szcudząc olbrzymich kosztów, zakontraktowała Pawła Wegenera do Łodzi na 3 występy w połowie października r. b.

Z Konserwatorium muzycznego w Łodzi

W bieżącym roku szkolnym klasę śpiewu solowego, prócz prof. A. Comte-Wilgoeckiej, prowadzi prof. Antoni Se Squard-Różański b. bohaterski tenor teatrów cesarskich w Rosji prof. Moskiewskiego Konserwatorium. Zapisy do klas śpiewu solowego przyjmuje kancelarja (Traugutta 9 tel. 30-86) codziennie prócz niedziel i świąt od 10-15.

Komunikat Ł. S. O. O.

Komitet załączenia straży ogniowej w Starowej Górze wydaje jednodniówkę, zbierając na terenie miasta naszego ogłoszenia do tejże.

Ze względu na dzień znaczka i popularność jaką się cieszy Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza, ludność bezkrytycznie udziela ogłoszeń, będąc w mniemaniu, że daje na swoją straż ogniową.

Rejestracja rocznika 1910

KOLEJ STAWIENICTWA NA DZIŚ

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery R S, Sz. T., oraz zamieszkali w obrębie 14 komisariatu policji o nazwiskach na litery

H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery U, W, Z, Ż, oraz zamieszkali w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S. (b)

O zapłatę za strajk

NOWE TARCIA W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ TABELI KAR.

W dniu wczorajszym związek „Praca” wystosował do związku przemysłowców pismo następującej treści:

„Niniejszym zwracamy się do Panów w sprawie wynikłego bezrobocia w fabrykach włókienniczych w Łodzi z powodu wywieszenia przez członków związku Panów niezgodnych z przepisami prawa tabeli kar, gdzie z tego powodu robotnicy zostali narażeni na stratę kilkunastodniowego zarobku z winy Panów.

W związku z powyższym zwracamy się do Panów z żądaniem wypłacenia całkowitych zarobków robotnikom zatrudnionym w przemyśle włókienniczym za czas rzeczowego strajku.

Chcemy wierzyć w to, że tym razem Panowie przychylnie potraktujecie w zupeł-

ności słuszne żądania naszego związku. (—) Kaźmierczak”.

Żądania powyższe związek „Praca” wy-stosował do przemysłowców zgodnie z uchwałą zebrania delegatów, na którym omawiano sprawę likwidacji akcji strajkowej wynikłej na tle tabeli kar.

Onegdaj miała się odbyć w inspektoracie pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku studniarzy.

Konferencja jednak nie odbyła się, lecz robotnicy postanowili przystąpić do pracy, ponieważ poseł Ciszak obiecał interwenjować w głównym inspektoracie pracy u p. Klotta w sprawie zrewidowania warunków pracy i płacy w przemyśle studniarskim w Łodzi. (bip)

Dodatek do patentów akcyzowych

OPŁATA MIEJSKA NA ROK 1928-29 ZOSTAŁA JUŻ USTALONA.

Magistrat w myśl poprzedniej uchwały rady miejskiej pobierał podatek od patentów akcyzowych w wysokości 100 proc. za wyrób i 200 proc. za sprzedaż wyrobów alkoholowych i opierał się na podstawie ceny patentów, w myśl rozporządzenia ministertwa skarbu, z roku 1923.

Uchwała ta rady miejskiej nie została zatwierdzona przez władze nadzorcze gdyż w pewnej sprawie trybunał administracyjny orzekł, iż cena patentu nie może być oparta na cenie z roku 1923 lecz win-

na być określana co rok wobec czego władze nadzorcze wezwały magistrat do obniżenia procentu pobieranego podatku do 75 i 150 procent.

Ta cena w rzeczywistości jest zwykłą, gdyż cena patentu akcyzowego obecnie jest znacznie wyższa niż w roku 1923.

Na onegdajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej sprawa ta była omawiana i w myśl powyższych danych została ustalona opłata miejska od patentów akcyzowych na rok 1928-29.

Fsc fgle.

17-letni Jerzy Konarski (Przejazd 49), uczęszczający do szkoły przy ul. Narutowicza 68 został w dniu wczorajszym popchnięty przez jednego ze swych kolegów, wskutek czego upadł tak nieszczęśliwie, że uległ wstrząsowi mózgu. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego przewiózł ofiarę psich fi-głów do szpitala „Betleem”. (p)

Wątek przy pracy

Zamieszkały przy ul. Wólcząńskiej 61, Antoni Snochowski, doznał okaleczenia lewej ręki przez włożenie jej między walce maszyny, przy nieostrożnym regulowaniu walcy. Lekarz pogotowia Kasy Chorych nałożył ofierze własnej nieostrożności opatrunk i wobec silnej depresji moralnej okaleczonego przewiózł go do domu. (u)

Otwarcie XII-go sezonu koncertowego

Niezwykle imponująco zapowiada się otwarcie XIII-go sezonu koncertowego 1928-29. Dyrekcja Koncertów Alfreda Strachana ogłasza, że urządzi w nadchodzącym sezonie 30 koncertów mistrzowskich, które odbywać się będą w każdy czwartek i podzielone zostaną na 5 cykli. Pierwszy cykl składać się będzie z 6 następujących koncertów: 4 października pierwszy inauguracyjny koncert, na którym wystąpi mistrz skrzypków Jan Kubelik. Dnia 11 października przyjeżdża Quintette Instrumental de Paris (Kwintet paryski), który przed czterema laty wywarł na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Kwintet ten złotymi zgłoskami zapisał się w dziejach koncertów łódzkich. Dnia 18 października przyjeżdża śpiewaczka światowej sławy Aga Lachowska, której występy we Włoszech cieszą się olbrzymim powodzeniem. Dnia 25 października da się słyszeć Robert Casadesus, który dzięki swej grze wstępnie zdobył Łódź. Dnia 1-go listopada przyjeżdża po raz pierwszy znakomity wiolonczelista Gaspar Cassado, którego tylko porównywać można z Cassaląsem i wreszcie na zakończenie pierwszego cyklu dnia 8 listopada Claudio Arrau znany nam z poprzednich występów. Artysta został nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym w Genewie.

Dyrekcja komunikuje nam, że Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów abonamentowych oraz na poszczególne koncerty. Abonenci otrzymają 20 proc. zniżki.

o pomoc dla pogorzalców z Rozpry

Do ministerstwa spraw wewnętrznych udała się delegacja komitetu pomocy pogorzalców w Rozpry z ks. prałatem Korwin-Szymanowskim na czele, by wyjednać pomoc rządu zarówno w pożyczkach, jak i budulcu.

Delegacja spotkała się z przychylnym potraktowaniem jej prośby i ministerstwo napewno przyczyni się do ulżenia doli pogorzalców, którzy pozostali bez dachu nad głową i możliwości zarobkowania. (bip)

Kronika policyjna

Święto radztwo.

W Jezowie pod Łodzią gdy rankiem proboszcz wszedł do kościoła, od razu zauważył nieład i porozrzucane na ziemi różne wota i ornaty.

Stwierdzono, że do kościoła zakradli się w nocy przy pomocy włamania niewykryci świętokradcy, którzy zabrali różne rzeczy i wota wartości 100 tys. złotych, i zbiegli.

Zawiadomiona o kradzieży policja powiatowa wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia świętokradców. (bip)

Amizanka z ul. Andrzeja

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w nocy do powracającego 48-letniego A. W. zam. przy ul. Gdańskiej 45 podeszła przy zbiegu ul. Andrzeja i Gdańskiej jakaś pijana

NIEBYWAŁE!

MAGISTRAT ZAPOMNIAŁ O ŚCIĄGNIĘCIU PODATKÓW.

Obecny magistrat po objęciu rządów stwierdził, że za lata 1925 i 1926 nie pobrał podatku od sztucerów i dubeltówek w wysokości 60 zł., wobec czego obecnie magistrat musiałby pobrać ten podatek za 5 lat odrazu.

Wydział podatkowy wystąpił wobec tego do magistratu, a ten do rady miejskiej o zredukowanie tego podatku do 25 zł. za te pięć lat, gdyż w przeciwnym razie ściąganie zbyt wysokiej sumy byłoby utrudnione. Onegdaj komisja skarbowo-budżetowa omawiała tę sprawę i wyłoniła się dłu-

sza dyskusja, gdyż część członków komisji uważała że podatku nie należy zmniejszyć, a tylko ławnik wydziału podatkowego p. Kuk może w indywidualnych wypadkach zmniejszać ten podatek lub go nawet umiarkować, zaś inni podtrzymywali wniosek magistratu.

W głosowaniu większość uzyskał wniosek magistratu, by za ubiegłe lata włącznie z rokiem bieżącym pobrać podatek w wysokości 25 zł. za każdy rok a w roku przyszłym magistrat sprawę tę inaczej urządzi.

Nagły zgon przy pracy.

OBSŁUGUJĄC KLIJENTÓW SI ADŁ NAGLE Z DRABINY.

Przy ul. Piotrkowskiej 13 do sklepu manufaktury przybyli kupcy i polecieli pokazać sobie towary różnych wzorów.

Współpracownik firmy Rogoziński wspinał się po drabinie do góry półek i zdejmował leżące tam sztuki towaru.

W pewnej chwili Rogoziński chciał zająć odrazu kilka sztuk towaru, lecz widocznie było mu za ciężko, gdyż towar odciążył zpowrotem na półkę i miał zamiar

zająć pojedyncze sztuki, gdy nagle zaczął wiać się i spadł z drabiny.

Obecni sądzili, że Rogoziński zemdlął i pospieszili mu na ratunek, lecz po chwili stwierdzili, że już nie oddycha, wobec czego wezwano lekarza, który stwierdził zgon z powodu ataku serca.

Zwłoki Rogozińskiego odwieziono rodzinie, która przed dwiema godzinami żegnała go zdrowym i wesołym. (bip)

na prostytutka i zażądała od niego zapalek. Gdy W. odpowiedział jej, że zapalek przy sobie nie posiada, podchmielona córka Korwintu poczęła go obrzucać stakiem wymysłów i obelg w rezultacie czego wywiązała się wzajemna utarczka na słowa. W pewnej chwili rozbawiona ulicznica wydobyla z rękawa kawał żelaza i zadała nim W. kilka ciosów w głowę. Napadnięty osunął się na ziemię począł wzywać pomocy. Na widok zbiegających się przechodniów, prostytutka rzuciła się do ucieczki, kierując się w stronę ul. Lipowej. Na podstawie jednak udzielonego przez W. rysopisu przybyłym na miejsce policjantom, udało się im stwierdzić na zwisko prostytutki, wobec czego została ona już aresztowana.

Ofiara niedożu

W dniu wczorajszym 2-letni Rachmil Dajtelcwejg (Północna 4), pozostawiony w mieszkaniu bez dozoru starszych, wpadł do cebrą z gorącą wodą, z którego wyjęto właśnie wypraną bieliznę, aby odnieść na górę celem rozwieszenia. Nieszczęśliwe dziecko uległo ciężkiemu poparzeniu całego ciała. Wzywany lekarz Pogotowia Miejskiego udzielił chłopcy pomocy, pozostawiając go na miejscu w stanie bardzo osłabionym. Rodzicom dziecka sporządzony został protokół za brak dozoru. (p)

Wyrodna matka.

W dniu wczorajszym o godz. 22-ej lokatorzy domu przy ul. Północnej 8 wszczęli alarm wskutek znalezienia w ubikacji, mieszczącej się w podwórzu tego domu ciała noworodka. Na miejsce przybyła niezwłocznie powiadomiona o tem straż ogniowa,

której udało się wydobyć z dołu dziewczynkę w wieku 7-10 dni, dającą jeszcze słabe oznaki życia. Po zastosowaniu koniecznych zabiegów przez przybyłego na miejsce lekarza Pogotowia Miejskiego, wydobyte niemowlę przewiezione zostało do żłóbka Miejskiego. Za wyrodną matką wszczęła policja energiczne poszukiwania. (p)

obrona spółka

Leon Rudnicki, zam. przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 35, wybrał się z Władysławą Gorczycką, zam. przy ul. Krzyżowej Nr. 3, dla zaopatrzenia się wspólnymi siłami w rękawiczki i pończochy. Zapobiegliwe starania obojga dały wynik nadspodziewany, gdyż w związku z wszczętym w sklepie Marji Brikiert, przy ul. Piotrkowskiej 159, alarmem, pończoch musieli się oni wyrzec, zyskali natomiast troskliwą opiekę w komisariacie P. P. (u)

edoceniona fatyga

Edward Lange, zam. przy ul. Napiórkowskiego 47, nie bacząc na dużą odległość od swego miejsca zamieszkania, zabrał sobie mostek na ścieku ulicznym z przed posesji przy ul. Sienkiewicza 102. Mimo, że mostek żelazny, który tak niezwykle zajął Langego, przedstawiał dużą trudność w przeniesieniu go aż na ul. Napiórkowskiego, Lange podjął się ofiarnie tej pracy. Policja nie weszła w pobudki pracownego obywatela i pociągnęła go do odpowiedzialności karnej. (u)

Radzieże

Marjanna Truss, bez stałego miejsca zamieszkania i wyczerpanych zasobów odzieżowych, postanowiła wzbogacić się nieco cudzym kosztem. Dokonała tego w mieszkaniu Marji Wosik, przy ul. Anny 2, zabierając jej garnitur męski (poco?) damski płaszcz i suknie (to już co innego), ogólnej wartości 370 złotych.

Antoni Fafiński, zam. przy ul. Konstantynowskiej 171, skradł ze sklepu Bronisławy Małeckiej, zam. tamże, 50 złotych w gotówce, butelkę wody sodowej, a nadto przez niezręczność czy daleko idącą złośliwość kilka innych butelek potłukł, mimo, iż próżne wcale nie były. Spragnionym nazbyt, a przytem niewygodnym sąsiadem zajęła się policja.

Wrodzony pociąg do gołębi pchnął Lisę (nomen - omen) Bronisława do brzydkiego czynu. Lis ten, zam. przy ul. Rzgowskiej 3, pofatygował się na ul. Marysińską 52, gdzie skradł Miterze Andrzejowi gołębie, przedstawiające pokaźną wartość, gdyż około 570 złotych.

Zamiłowanie do arcydzieł malarstwa i ich reprodukcji skłoniło kilku nieznanym sprawców do pozbawienia Piotra Wlazła, zam. przy ul. Sikawskiej 26, kolekcji oleodruków z jego składu, przedstawiających wartość 6,000 złotych. Amatorzy obrazów ujęci ani wykryci na teraz nie zostali. (u)

Gołębia w obronie 3-go przy z nią

Frankowski Władysław, zam. przy Szosie Pabjanickiej Nr. 14, czując abominację do przepisów policyjnych, kontynuował w swym zakładzie fryzjerskim zajęcia zawodowe, nie zważając, iż czyni to w dzień niedzielny. Zwolennikowi zasady: praca to moralność - niewyrozumiały policjant spisał protokół. (u)

Odczyt

Stowarzyszenie Techników w Łodzi zamierza zorganizować szereg odczytów z dziedziny ogólnie państwowych zagadnień wygłaszanych przez wybitniejsze nasze sily ekonomiczne, przy czem pierwszy odczyt wygłosi profesor ekonomji Uniwersytetu Warszawskiego Dr. Rybarski, były wice-minister skarbu, w lokalu tegoż Stowarzyszenia (Piotrkowska 102) w piątek, dnia 5 października o godz. 8-ej wieczorem, na temat: "O obecne położenie gospodarstwa".

Aktualność tematu i wysoka kompetencja prelegenta zgromadzi zapewne nietylko przedstawicieli przemysłu i handlu, ale i liczne zastępy inteligencji miejscowej, biorącej pośredni lub bezpośredni udział w życiu ekonomicznym kraju.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

2 przedstawienia dla najmłodszej dziatwy
W sobotę o godz. 12 w południe i o 10 samej godzinie w niedzielę dane będą przedstawienia (aktowne) dla dzieci "Zaklęta Żaba i Jaś Cłwat". Bilety po cenach najniższych w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano.

"Golem"

daną będzie raz jeszcze w sobotę o godz. 4 popołudniu. Ceny od 30 gr. do 5 zł.

"Dzieje Grzechu"

ukazą się w najbliższą niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu. Ceny niższe.

"Pieniądz leży na ulicy"

Pod tym trapiącym tytułem gra Teatr Miejski w najbliższą sobotę premierę 3-aktowej wesołej komedji współczesnej R. Bernaera i R. Cesterreichtera (autów granego u nas z wielkim powodzeniem "Rajskiego Ogrodu").

Dalszy repertuar Teatru Miejskiego.

Pod kierunkiem reżyserów: J. Boneckiego i K. Tatariewiczza rozpoczęto przygotowania do wystawienia następujących sztuk: sensacyjnej sztuki amerykańskiej Valliera "Proces Marji Dugan", Romana Rollanda "Danton", Słowackiego "Książka Marek", E. Tollera "Hinkeman" i Felicji Kruszczyńskiej "Sen".

TEATR POPULARNY

Kapitałna farsa "20 dni kozy" która na poprzednich przedstawieniach niesłychanie bawiła publiczność grana będzie jeszcze dziś i jutro. W sobotę premiera zabawnej krotchwili Dobrzańskiego "Żołnierz Królowej Madagaskaru" urozmaiconej aktualnymi piosenkami, baletem i nie-

spe dziankami.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Dziś i jutro dwa ostatnie wieczorowe występy znakomitego artysty Stefana Jaracza w jego popisowej roli kasjera Brotonneau w "Romansie pana kasjera".

Ceny na popołudnie niższe.

TEATR W SALI SCHEIBLERA

Dziś po raz ostatni piękna sztuka historyczna "General Bem" wywołująca efekt i wrażenie na widzach. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

KINO "SPLENDID"

ZÓŁTY PASZPORT.

Ten film rosyjski jest jednym z najpotężniejszych wrażeń tego sezonu... Zwykła prosta fabuła, inscenizowana przez F. A. Czepa, reżysera, którego można śmiało zaliczyć do najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych reżyserów świata.

„Jeszcze nigdy w rosyjskim obrazie nie odegrały krajobrazy takiej dominującej roli, jeszcze nigdy nie oglądano tak przepięknych, kunsztownych zdjęć kolosalnej Rosji, jak w „Złotym paszporcie“.

W tym apolitycznym filmie są ujęte goryczy, które prawie „Potemkina“ przewyższają. Główne role odtwarzają Anna Sten i Kowal Sambirski, aktorzy nadzwyczajni. Lecz nietylko oni... wszyscy, którzy grają w tym filmie, nawet statyści są niezwykli. Fotografja łączy czarującą sztukę i rzeczywistość w jednolitą granitową całość..

Za związków i stowarzyszeń.

W TROSCE O ROZWÓJ FIZYCZNY.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ Łódź I podaje do wiadomości osób zainteresowanych rozwojem fizycznym naszego społeczeństwa, iż w bieżącym roku szkolnym może odstąpić swoją salę gimnastyczną (parę godzin w tygodniu) zakładom naukowym lub gronu osób na ćwiczenia gimnastyczne.

Bliższych szczegółów udziela Sekretariat gniazda Łódź I przy ul. Nawrot 23 we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 20 do 22 osobiście lub przez telefon 1-20.

GIELDA ZBOŻOWA

POZNAŃ

Zyto 34,75—35,50
Pszonica 39,00—41,00
Jęczmień przem. 33,50—34,5
Jęczmień brow. 35,00—37,00
Owies 30,75—32,25
Mąka żytnia 65 proc. 51,00
Mąka żytnia 70 proc. 49,00
Mąka pszenna 65 proc. 61,00—65,00
Otręby żytnie 25,25—26,25
Otręby pszenne 26,50—27,50

Usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty.

Kawiarnia i Restauracja

„LOUVRE“

Piotrkowska 86 Tel. 27-27
Gab. 61-68

Wydaje jak w bierze:

ZAKĄSKI zimne i gorące
PACIĘKI REKLAMOWE e. t. c.

Własne wyroby cukiernicze,
Lokal gruntownie odnowiony.

Podczas podwieczorków i kolacyj przygrywa orkiestra
Ceny niskie.

SZKŁO UKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli
dżamanty do rznięcia szkła, poleca po cenach niskich

J. CLEJLIKZAK Główna 14 2511—

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

PIEKARNIE:

Tomczak, 6-go Sierpnia 44
Zapędowski, Bałucki Pynek 3.
Kaczmarski, Franciszkańska 52

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

SKŁAD WĘGLA:

Bło. isz. Brzezińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Edm. Brzezińska 114.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

WYTWÓRNIE CUKROW.

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE

Lapka, Sienkiewicza 40

OBIADY SMACZNE I TANIE

Błk. Resursy, Kilińskiego 123

ZAKŁAD RZEZNICZY

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA:

Lar. arty. Piotrkowska.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

SKLEPY KOLONJALNE

Suwański, Bazarne 2

Janiszewski, Dworska 22

J. Pasiak, Kątna 24

S. Walc, Słowiańska 18

Zalewski, Warszawska 12.

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Małowski, Konstantynowska 22

ŚLUSARNIE MECHANICZNE

Suwański, Golca 9

SKLEP BŁAWATNY.

Brzezińska, Andrzeja 4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

DYWANY perskie i kilimy ręczne wyuczam tanio i prędko. Karola 20 m. 5. 74-7406

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Ręczniczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

HOTEL na kółkach dla chorego kupię lub wynajmę. Wólczajska 98, m. 15. 1-7414

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY uczeń do ślusarni, Karola 7. 1-7438

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. A. Otto, Kilińskiego 133. 3-7426

CHŁOPIEC biurowy potrzebny. Zgłaszać się Dom Handlowy Antoni Bernhard, ul. Andrzeja 7. 1-7412

POTRZEBNA ekspedjentka do składu wędlin zaraz. Brzezińska 36, Ruszczak. 2-7420

POTRZEBNY podręczny krawiec, Aleksandrowska 50 Jackiewicz. 1-7416

PANIENKA poszukuje wspólnego mieszkania w centrum miasta u pojedynczej osoby. Oferty do Rozwoju sub. 24 zł. miesięcznie. 2-7392

POTRZEBNA gospodyni do starszego pana. Andrzeja 56. Pralnia. 3-7406

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Braterska 16 u gospodarza od 6-8ej wiecz. 3-7404

POTRZEBNA dziewczyna znająca się na kuchni. Restauracja ul. Targowa Nr. 43. 7356-111

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGINAŁ weksel na zł. 300 wystawiony przez Franciszka Grabskiego na zlecenie Stanisława Zbyszewskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 3-7396

ZAGINAŁ dowód osobisty Władysławy Popławskiej, Przejazd 65, wydany w Łodzi. 3-7424

LOKALE I MIESZKANIA

PRZYJMĘ 2 inteligentne panie na mieszkanie lub 2 panów. Andrzeja 58 m. 4 I p. 1-7428

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego 96 m. 6, 2-7435

PROŚBY, wszelkiego rodzaju podania do sądów, władz pisze skutecznie Biuro „Argus”, Kilińskiego 159. 1-7432

KUPNO — SPRZEDAŻ:

majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów i t. p. Lokata kapitałów. Biuro „Fortuna”, Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 2677

Baczność!
Chcesz kupić MEBLE,
dywany, łóżka metalowe
dobro i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.



Na dogodnych warunkach
Wózki spacerowe

Łóżka metalowe materace wyposażone do kompletu oraz do myślowych łóżek „Patent” podług miary Umywalki i wyśmienitej najtaniej w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBRO-UŁ” — 706 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podw. zu.

Gazety stare
do okwijania

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

CENA OGŁOSZEŃ

Przez tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. wiersz 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Sironica przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa poczytka obowiązuje przed rozpoczęciem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.